Biuletyn informacyjny KOKF2010
NR 12

Pykadełko

Drugi 2-gramowy Konkurs w Wolnym Paleniu Fajki KOKF2010

Kalisz 14.12.2012

Sobótka luty 2013

Fotografie znajdujące się w biuletynie (i wiele innych) znajdziecie w sieci

Spis treści

str.1 Druga rocznica KOKF2010
str.2 Krok po kroku - by fajka smakowała.
str.8 Znane postaci i fajka

Drugi 2-gramowy Konkurs w Wolnym Paleniu Fajki KOKF2010

Kalisz 14.12.2012

Zwycięzcą Drugiego 2-gramowego Konkursu w Wolnym Paleniu Fajki KOKF2010, zorganizowanego z okazji drugiej rocznicy Klubu został Jakub Balcerzak z czasem: 0:50:14.

W naszym miniturnieju wzięło udział 11 osób w tym 3 panie (jedna niezrzeszona) Uczestnicy palili 2 gramy tytoniu Malthouse we własnych fajkach. Przed turniejem każdy z uczestników otrzymał drobne upominki od trafiki “AKAN”, po zakończeniu turnieju natomiast rozdano nagrody ufundowane przez klubowiczów (oczywiście pamiętaliśmy o trojgu nieobecnych podczas konkursu, dla nich również znalazło się coś miłego). Pod nieobecność Romana Kalinowskiego, sędzią naszych zmagań konkursowych była żona Andrzeja Augustyniaka - Dorota, która doskonale dała sobie radę, za co jeszcze raz chcemy Jej serdecznie podziękować. Ponieważ było to ostatnie spotkanie klubowe w 2012 roku i obchodziliśmy drugą rocznicę powstania KOKF2010, po konkursie i wręczeniu pamiątkowych dyplomów oraz nagród, stół zapełnił się smakołykami dostarczonymi przez klubowiczów. W cudownej atmosferze, przy świąteczno-konkursowym stole spędziliśmy wspólnie 6 godzin, po czym uczestnicy spotkania powoli rozchodzili się do domów, życząc sobie wzajemnie zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego 2013 Roku.

Fajka krok po kroku
By fajka smakowała

Na to by fajka smakowała składa się kilka czynników: wybór fajki, właściwe opalenie fajki, właściwa eksploatacja fajki (dobre palenie, dbanie, dobór tytoniu). W tym numerze zajmiemy się właściwą eksploatacją fajki.

1. Sprawdzenie drożności, ewentualne ogrzanie.

Po ściągnięciu fajki z półki, stojaka, dmuchnijmy kilka razy w ustnik w celu usunięcia ewentualnych pyłków kurzu, które mogły osiąść w kominie, później pociągnijmy sprawdzając drożność fajki.
Gdy w zimny dzień przenosiliśmy fajkę (na przykład na spotkanie w lokalu), pozwólmy jej nabrać temperatury otoczenia (można ogrzać fajkę w dłoni).
Podczas palenia w bardzo zimnej fajce dochodzi do skraplania się kondensatu w przewodzie dymowym i będzie w fajce bulgotało a w najgorszym przypadku poczujemy w ustach smak tej obrzydliwej cieczy.

2. Przygotowanie tytoniu.

Ponieważ tytonie funkcjonują na rynku pod różną postacią, różny jest też sposób ich przygotowania. Tytonie w postaci plug (kostka) czy twist (skrętka) należy wcześniej pociąć. Ostrym nożykiem odkrawamy od całości plasterki, które po rozkruszeniu podsuszamy. Okrągłe plasterki ze skrętki można również lekko rozluźnić i po podsuszeniu naładować fajkę takimi płatkami.

Tytoń pod postacią flake (płatki) możemy palić w różnej formie - rozdrobniony lub w całości (tzw. snopek). Podobnie ma się rzecz z tytoniem sprzedawanym w formie talarków, tak jak pocięty ze skrętki, rozdrabniamy lub rozluźniamy i palimy całe płatki.

Wstępnie pokruszony tytoń z wyżej wymienionych form lub tytoń w formie mieszanki jest zazwyczaj bardziej wilgotny niż być powinien. Podsuszamy więc na kartce papieru wcześniej odmierzoną porcję. Kiedy tytoń podeschnie, osiągnie pożądaną przez nas wilgotność (może to trwać nawet kilka godzin) rozkruszamy

go drobniej i jeszcze chwilę podsuszamy (w zasadzie tytoń podsuszany do palenia powinien być bardziej suchy niż się nam wydaje, nie może jednak kruszyć się na pył).
Rozkruszanie tytoniu przebiega najlepiej, gdy odpowiednią porcję tytoniu umieścimy na wewnętrznej stronie jednej dłoni i rozcierać będziemy nasadą kciuka drugiej dłoni. Czynność tę najlepiej wykonywać nad kartką papieru, nie nabałaganimy, a spadający na kartkę tytoń od razu będzie podsychał dzięki higroskopijnym właściwościom papieru.
Oczywiście może zdarzyć się tak, że nasz tytoń będzie miał właściwą wilgotność już po wyjęciu z pojemnika, wówczas wystarczy go rozdrobnić i od razu nabijać fajkę pomijając podsuszanie.

Kiedy tytoń jest odpowiednio wilgotny?

Weź w palce trochę tytoniu i uformuj z niego kulkę. Jeśli tytoń w pojemniku jest zbyt wilgotny, kulka będzie lepić się do palców, będzie zbita a pozostawiona w spoczynku, pozostanie praktycznie w takiej formie, w jakiej ją odłożyliśmy. Jeśli tytoń będzie zbyt suchy, nie uda się uformować kulki, tytoń będzie się łamał, taki tytoń należy nawilżyć. Tytoń w stanie pośrednim, po uformowaniu kulki będzie się rozprężał (ździebełka tytoniu będą się prostowały a nie łamały).
Wielu fajczarzy wiedząc co posiadają (tytoń o właściwej wilgotności), nabijają fajkę tytoniem bezpośrednio z pojemnika, bez wcześniejszego podsuszania czy rozkruszania. Osobom z mniejszym doświadczeniem łatwiej będzie się paliło, gdy poświęcą nieco czasu na przygotowanie tytoniu.
Podczas przygotowania tytoniu do palenia, zauważamy czasami kawałki żyłek, czy wręcz tzw. “kołki”. Takie grubsze kawałeczki odłóżmy na bok, przydadzą się podczas nabijania fajki.

3. Załadowanie fajki tytoniem.

Korzystając z kołeczków odłożonych podczas rozkruszania tytoniu, układamy ruszt na dnie komina fajki. Taki ruszt (zachodzące na siebie 3-4 patyczki mają za zadanie ochronę wylotu kanału dymowego przed zapchaniem. Następnie przeciągając opuszkami palców po kartce z podsuszonym tytoniem zbieramy (przesiewamy) grubsze, dłuższe wstążeczki tytoniu i wkładamy je do fajki, do około 3/4 wysokości komina, po czym delikatnie ubijamy kołeczkiem do mniej więcej połowy wysokości komina. Nabijając fajkę, starajmy się układać tytoń spiralnie, dzięki czemu tytoń będzie się lepiej palił (żar łatwiej będzie przenosił się ze ździebełka na ździebełko).

Na tę warstwę wsypujemy tytoń średniej długości/grubości i wypełniamy fajkę po brzegi. Tę warstwę ubijamy do około 3/4-3/5 wysokości komina, warstwa ta jest na pewno mocniej ubita od pierwszej warstwy, która nieco osiadła przy ubijaniu warstwy drugiej.

Na górę sypiemy najdrobniejszy tytoń jaki pozostał na kartce, wypełniając fajkę po brzegi lub nawet z lekką górką. Tę warstwę ubijamy najmocniej, tak by po ubiciu górna powierzchnia wsadu tytoniowego znajdowała się około 3-4mm poniżej rimu (górnej krawędzi główki fajki) - co zapobiega osadzaniu się na rimie brzydkiej górki nagaru.

Pamiętajmy, że słowo “ubicie” w stosunku do nabijania fajki jest słowem użytym nieco na wyrost, kojarzy się bowiem z silnym dociśnięciem. Tymczasem ciąg w fajce po ubiciu tytoniu, powinien być tylko trochę mniejszy niż przy pustej fajce. Nazewnictwo używane w fajczarstwie kojarzy mi się czasem ze strzelectwem lub artylerią: nabicie, ubicie, załadowanie, odpalenie, wycior ...

4. Odpalanie i palenie.

Do odpalenia fajki najlepiej służą staroświeckie zapałki, ale odpalać można również grubą drzazgą, fidybusem czy zapalniczką. Podczas odpalania tytoniu zwracamy szczególną uwagę by nie nadpalać rimu płomieniem, zniszczymy bowiem sobie fajkę. Starajmy się trzymać płomień około 1cm nad środkiem paleniska. Pociągając lekko spowodujemy, że płomień będzie kierował się w dół i zacznie ogrzewać, osmalać i wreszcie zapalać nasz tytoń. Staramy się rozpalić tytoń na całej powierzchni. Gwałtowna zmiana temper atury i wilgotności spowoduje, że tytoń górnej warstwy zacznie się rozprężać i unosić ku górze. Kołeczkiem lub stopką niezbędnika ubijamy delikatnie tytoń, by wyrównać powierzchnię i nie przejmujemy się jeśli fajka zgasła (na konkursie w wolnym paleniu fajki właśnie po to dostaje się dwie zapałki) i odpalamy ponownie. Teraz po ponownym odpaleniu zauważymy, że tytoń rozpręża się w znacznie mniejszym stopniu. Korzystając z kołeczka (lub stopki niezbędnika) wyrównujemy powierzchnię i jednocześnie redukujemy ilość żaru na powierzchni. Tak naprawdę, potrzebujemy jedynie punktu o średnicy 1-2mm. Taki punkcik żaru przenosi się ze ździebełka na ździebełko a my pomagamy w tym przenoszeniu operując naszym kołeczkiem. Najlepiej robić to obracając kołeczek w palcach. ”Przeganiając” żar z miejsca na miejsce, jednocześnie zbieramy stopką kołeczka popiół z powierzchni tytoniu. Przypomina to palenie konkursowe, dlatego wielu fajczarzy szuka tzw. tytoni bezobsługowych czyli takich, którym nie potrzeba poświęcać tyle uwagi - łatwo się palą, raz po raz wymagają tylko lekkiego ubicia popiołu stopką kołeczka i raz czy dwa razy w trakcie palenia odsypania popiołu i wyrównania powierzchni.

Zawsze starajmy się pykać delikatnie, lekkimi pociągnięciami, dzięki temu tytoń będzie się tlił powoli, fajka nie będzie się rozgrzewała nadmiernie i nie będzie problemu z powstającym w nadmiarze kondensatem. Jeśli fajka często gaśnie, nie starajmy się “walczyć o ogień” przez silne ciągnięcie i zadymianie pokoju. Jeśli gaśnie, niech gaśnie. Fajkę po prostu odstawiamy by przestygła, odsypujemy nadmiar popiołu, wyrównujemy powierzchnię i odpalamy ponownie (nie jesteśmy przecież na konkursie). Staramy się pykać raz po raz delikatnie, tak by w trakcie palenia było jak najmniej dymu.

Stosując się do opisanych zaleceń, wypalimy tytoń do końca, możemy liczyć na suche, chłodne a dzięki temu smaczne palenie. Nie uszkodzimy też fajki poprzez jej nadpalenie czy to podczas odpalania czy też samego procesu palenia. Zastosowanie kołeczka drewnianego, którego jeden koniec jest ścięty ukośnie, pozwala nam dodatkowo na odsuwanie żaru od ścianek komir

Reasumując:

- fajki nie nabijamy po brzeg,
- odpalamy tak by nie opalać rimu,
- palimy pociągając delikatnie, by nie przegrzewać nadmiernie fajki,
- używamy kołeczka.

Dobra rada: by na rimie nie powstawał nagar, jak wcześniej podałem, nie nabijamy fajki po sam brzeg. Niemniej jednak zauważymy, że czasami na rimie pojawia się w trakcie palenia połyskliwy nalot. To z niego z czasem powstaje górka nagaru na rimie. Wystarczy jednak w trakcie palenia przecierać rim chusteczką higieniczną w celu usunięcia nalotu.

Kołeczki zakończone skośnie ułatwiają odsuwanie żaru od ścianek komina, pazur - powaga w usuwaniu nadmiaru popiołu.

5. Czyszczenie i odpoczynek fajki

Po zakończonym paleniu, fajkę należy dokładnie wyczyścić dzięki czemu będzie pachniała tytoniem, który w niej paliliśmy, a nie śmierdziała popielniczką. Kiedy już wypaliliśmy tytoń do końca, wzruszamy popiół znajdujący się na dnie komina igłą niezbędnika i pozostawiamy fajkę na 10-15 minut. Popiół dzięki właściwościom higroskopijnym zaabsorbuje część kondensatu, który wytworzył się w trakcie palenia na dnie komina i u wylotu kanału dymowego. Poza tym nasza fajka nieco przestygnie i łatwiej będzie wykręcić ustnik - rozkręcanie ciepłej fajki może czasem spowodować rozszczelnienie się czopu z komorą dołu czopowego, innymi słowy powstanie luz. Wysypujemy popiół do popielniczki i wykręcamy ustnik. Jeśli paliliśmy z filtrem, usuwamy go (filtry są jednorazowe!), jeśli fajka posiada metalowy skraplacz, wyciągamy go i czyścimy. Następnie przy użyciu wyciora czyścimy ustnik, wkładając wycior od strony zgryzu i wyciągając od strony czopa. Czynność powtarzamy przy użyciu nowego wyciora. Teraz zwilżoną delikatnie chusteczką higieniczną lub papierowym ręcznikiem usuwamy osad z okolicy zgryzu ustnika.

Jeśli paliliśmy w fajce filtrowej, należy pamiętać o wyczyszczeniu komory filtra czy to za pomocą złożonego wyciora czy też zwiniętej chusteczki higienicznej (ręcznik papierowy). Ustnik filtrowy czy bezfiltrowy odkładany na bok, a do ustnika ze skraplaczem przed odłożeniem wkładamy oczyszczony wcześniej skraplacz.

Teraz przechodzimy do czyszczenia główki fajki. W pierwszej kolejności wyciorem czyścimy kanał dymowy szyjki fajki (można to zrobić wyciorem użytym wcześniej do czyszczenia ustnika. Później używając nowego wyciora ponownie czyścimy kanał dymowy. Dół czopowy czyścimy podobnie jak komorę filtra w ustniku - złożonym wyciorem, papierowym ręcznikiem lub chusteczką higieniczną. Wnętrze główki najlepiej przetrzeć szmatką dżinsową bądź też struksową. Ich szorstka powierzchnia zbiera resztki popiołu i wyrównu je nagar. Fajkę pozostawiamy rozłożoną na dobę, co pozwala odpocząć (ustabilizować się) części drewnianej.

Po prawej: najlepiej po paleniu przetrzeć komin szmatką jeansową lub struksową.
Poniżej: czyszcząc ustnik, wycior wkładamy od strony zgryzu i wyciągamy od strony czopa.

Znane postaci i fajka

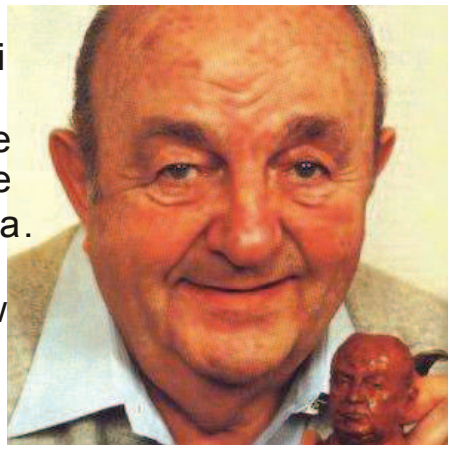

Bernard Blier (11.01.1916 - 29.03.1989) – francuski aktor teatralny i filmowy aktor charakterystyczny. Grał najczęściej w komediach i dramatach głównie francuskich ale również we włoskich. Wystąpił także w kilku filmach swojego syna - Bertranda. Wybrane filmy: Kto zabił (1947), Nędznicy (1957), Testament ganstera (1963),Tajemniczy blondyn w czarnym bucie (1972), Przygotujcie chusteczki (1978).

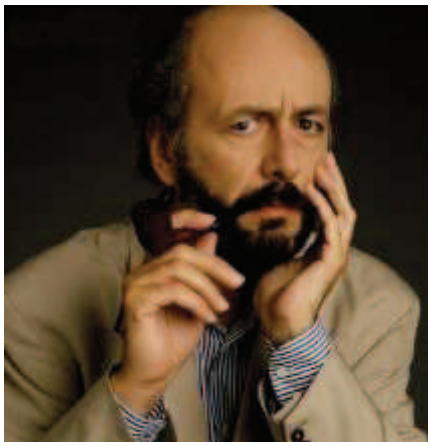

Bertrand Blier (ur. 14.03.1939) – francuski reżyser i scenarzysta filmowy. Syn aktora Bernarda Bliera. Jest laureatem nagród Cezara; w 1990 za najlepszy film, dla najlepszego reżysera i scenariusz filmu "Zbyt piękna dla ciebie" (1989) i w '85 za scenariusz do filmu "Nasza historia" (1984). Ponadto był kilku - krotnie nominowany do tej nagrody. W 1979 jego film pt. "Przygotujcie chusteczki" (1978) otrzymał Oscara dla najlepszego filmu nie anglojęzycznego

Książę Souvanna Phouma (07.10.1901 - 10.01.1984) był przywódcą jednej z frakcji i premierem Królestwa Laosu kilka razy (w latach 1951-54 1956-58, 1960 i 1962-75).

Clarence "Gatemouth" Brown (18.04.1924 - 10.09.2005) - amer. muzyk, multiinstrumentalista (gitara, mandolina, skrzypce, harmonijka, perkusja). Jego dorobek muzyczny to flirt z różnymi gatunkami muzyki: country, jazz, R&B, rock, rock and roll oraz wiele odmian bluesa.
W 1982 roku jego płyta "Alright Again!" została nagrodzona Grammy w kategorii najlepszy album bluesa tradycyjnego.

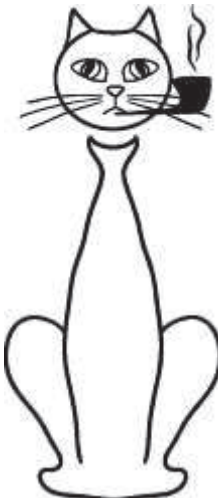

KOKF 2010

Nakład własny MM

Kontakt:
e-mail: maciej.faja.maciejewski@wp.pl
tel. 668-698-376